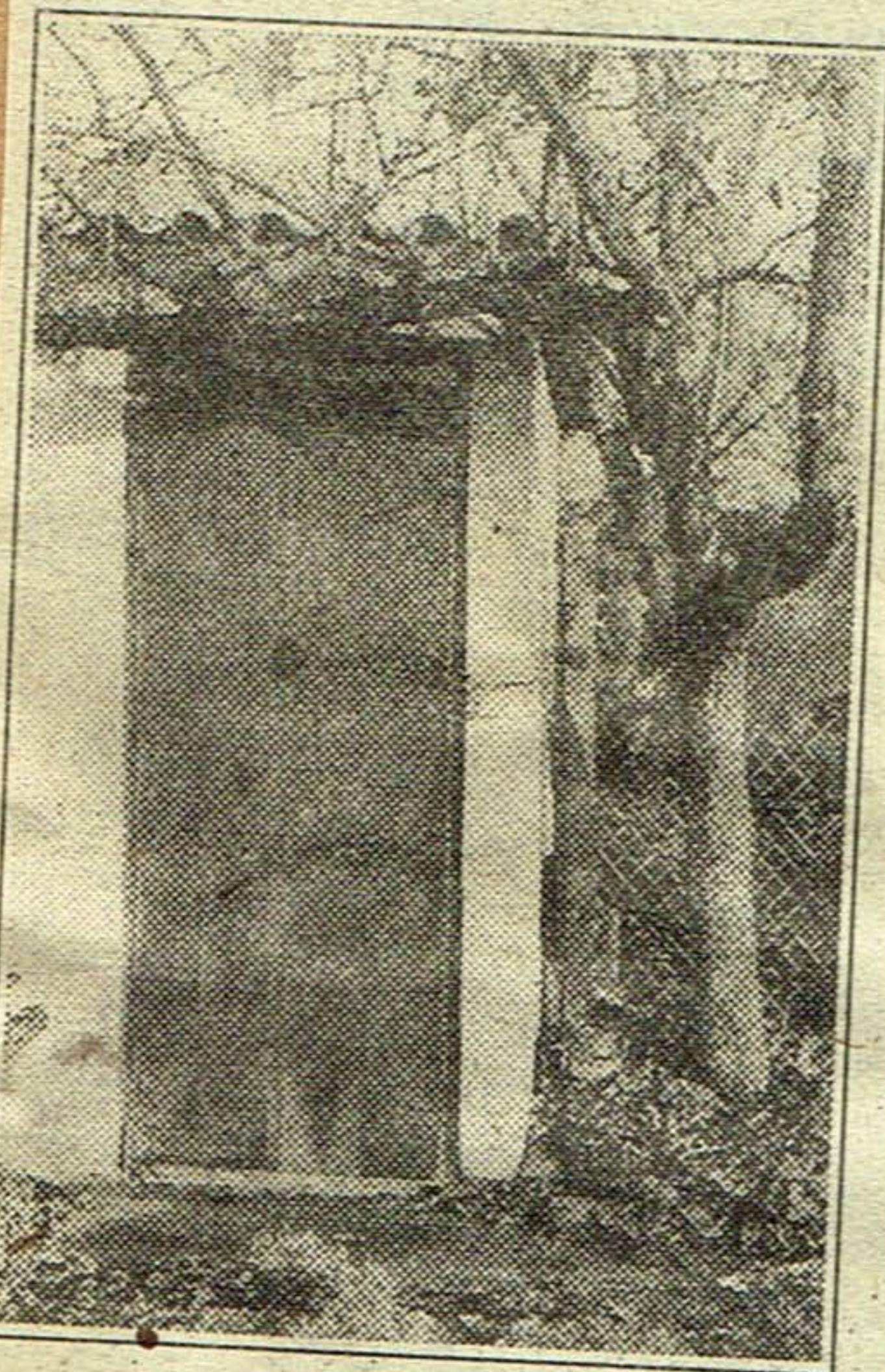


W Jędrzejowie już potrafią

Poradnik kamienicznika

Drobne niepowodzenie planu powszechnej prywatyzacji w skali makro zaowocuje pewnie tym, że ci, którzy nie ulokują swych pieniędzy w fabrykach wydobędą je ze skarpet i przeznaczą na nieruchomości – w tym na kamienice. Zresztą ustawiła się już długa kolejka rzeczowistych i domniemyanych właścicieli kamienic, którzy chcą odebrać „co im obca przemoc wzięła”. Posłuszni hasłu „Nie śpij, nie czekaj”, chcemy wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom.



W tym miejscu chciałbym podziękować właścicielowi jednej z posesji w Jędrzejowie. Na jej działaniach wobec swej lokatorki, oparłem zacznij tego poradnika.

Najtrudniejszym problemem dla kamienicznika (już po nabyciu obiektu) są lokatorzy. Siedzą oni uporczywie, jak nie przymierzając insekty i w żaden sposób nie można im wyperswadować, że dla właściciela są zbędnym balastem. Żądają mieszkań zastępczych i tym podobnych niedorzeczności. Jedynym skutecznym sposobem na nich jest takie obrzydzenie im życia, aby sami się wynieśli. Dziś właśnie będzie o obrzydzaniu.

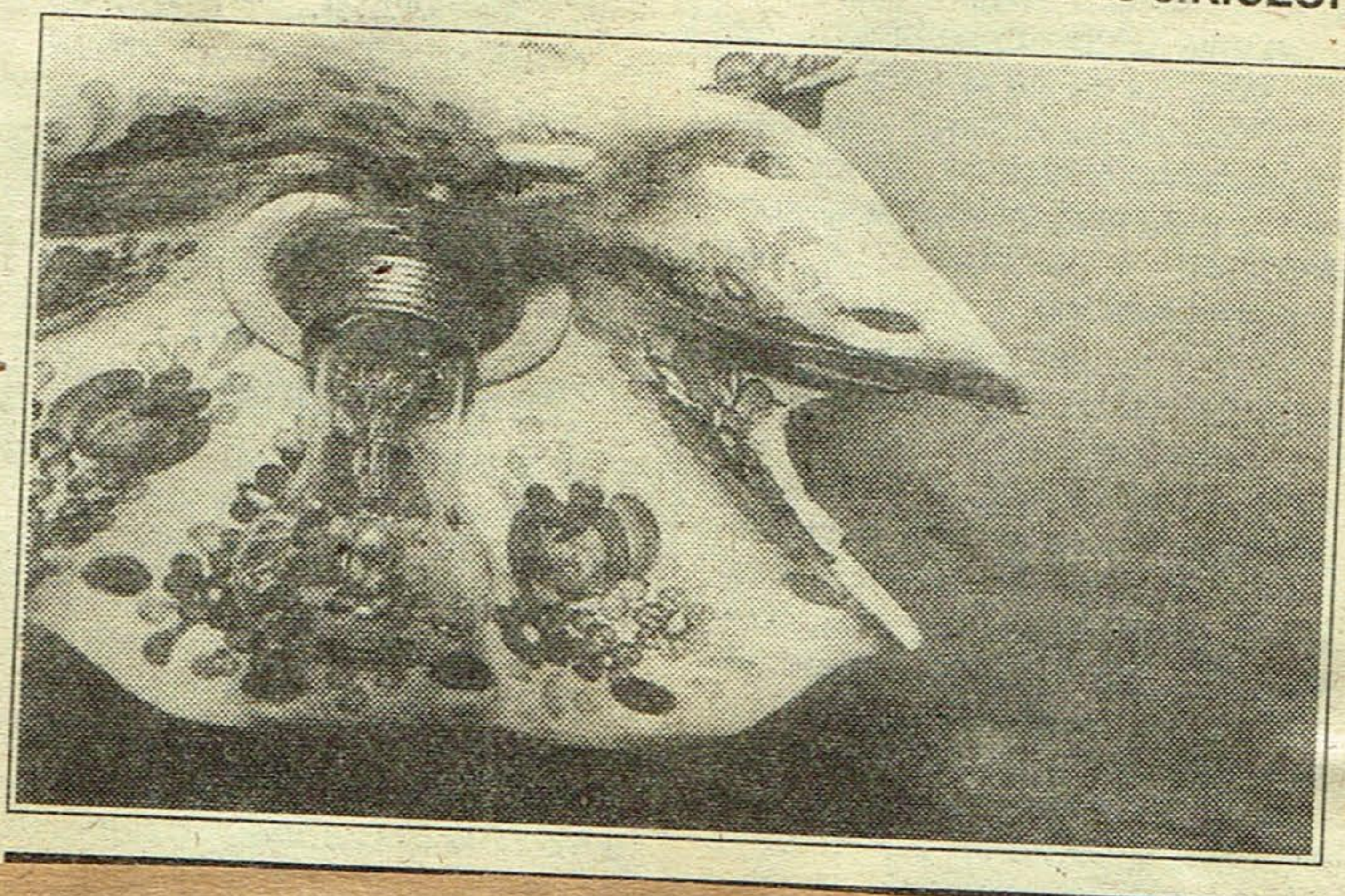
Sposobów obrzydzania jest wiele

Jeżeli budynek jest kryty papą można zdjąć jej część i zawsze uzasadnić to działalnością remontową. Lokator w porze dżdżystej biega wówczas jak kot z pęcherzem, podstawiając różne naczynia pod ciekącą wodą sufit.

Jeżeli lokator nie ma kanalizacji, a jedynie stojącą obok wygodkę, można ją zamknąć na głucho, najlepiej masywną kłódką produkcji radzieckiej (patrz zdj. obok). Sposobu tego nie radzę łączyć z drastycznym podniesieniem czynszu, gdyż wówczas lokator tak mało je, że korzystanie ze sławojki staje się bezprzedmiotowe.

Jeżeli właścicielowi uda się dostać na lokatorskie pokoje, nie od rzeczy będzie drobna demolka.

Można np. zdemolować urządzenia oświetleniowe (patrz zdj.



ANDRZEJ J. KICZOR

poniżej). Należy jednak uważać, aby przy złym stanie instalacji elektrycznej samemu nie ponieść szwanku. Będąc już na pokojach można też zdemolować nieco meble lokatora. Da to lokatorowi dużo do myślenia i może wówczas sam wywiezie meble i sam wyniesie się z lokalu.

To są tylko niektóre, dość mało finezyjne, sposoby dawania lokatorowi do zrozumienia, że jego miejsce nie jest w naszej kamienicy. O innych, bardziej wyszukanych formach będziemy pisali na bieżąco.

W Jędrzejowie Francuscy przyjaciele

Jędrzejów zaprzyjaźniony jest z francuskim miasteczkiem Feignies. Wspólne działania uaktywniły się szczególnie w ostatnich latach.

Francuzi przysłali leki dla aptek i szpitali wartości 20 mln dolarów. W Jędrzejowie gościli francuscy skauci. Rozwijają się również współpraca szkół średnich w tych miastach.

Szkoła Podstawowa nr 1 współpracuje natomiast z katolicką szkołą z Baray. Francuscy uczniowie przyjeżdżają do Jędrzejowa pod koniec kwietnia. Będą goszczeni przez rodziny uczniów szkoły. Przewidziana jest również rewizyta.

Na tym nie kończą się międzynarodowe stosunki Jędrzejowa. Na spotkaniu w Belgii ustalono, że w tym mieście zorganizowany zostanie Obóz Dziedzictwa Europejskiego. Młodzież z Francji, Hiszpanii, Niemiec i Polski będzie pracować na rzecz zabytków Jędrzejowa.

Echo Dnia
6.06.93

W pole lub na bazar Sposób na bezrobocie

W Jędrzejowie miejsc pracy nie ma. Rejonowy Urząd Pracy dysponuje zaledwie kilkoma ofertami dla 6,5 tys. bezrobotnych. Zakłady przemysłowe z terenu działania urzędu znajdują się w trudnej sytuacji finansowej. Wkrótce do grona osób nie mających zatrudnienia dołączy kilkuset absolwentów szkół ponadpodstawowych.

W porównaniu z końcem grudnia ubiegłego roku liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędzie zwiększyła się o ponad 400 osób. W samym Jędrzejowie o ponad 100%. Nie jest to jednak wynik grupowych zwolnień. Kilka zakładów zastosowało zmianę polityki kadrowej, polegającą na zredukowaniu wymiaru godzin pracy pracowników zatrudnionych dotąd na pełnych etatach, w związku z czym otrzymali oni status bezrobotnych.

Niepokojący jest fakt, że ponad 700 osób utraciło prawo do pobierania zasiłku. W statystykach urzędu z 30 marca odnotowano 45 rodzin, w których jeden ze współmałżonków nie pobiera już tego typu świadczeń, natomiast w 12 rodzinach prawo to utraciło oboje współmałżonków. Jak zatem radzą sobie bezrobotni? Z pewnością nie mogą liczyć tylko na znalezienie pracy za pośrednictwem urzędu. Zwłaszcza, że oferty składane przez pracodawców /zgodnie z obowiązującymi przepisami o konieczności informowania o wolnych miejscach pracy/ są często już nieaktualne. Można zatem przypuszczać, że część bezrobotnych musi szukać dorywczych zajęć - takich jak sezonowe prace w polu, czy bazarowy handel.

Wprawdzie Rejonowy Urząd Pracy dysponuje limitami pieniężnymi z Funduszu Pracy na roboty publiczne i prace interwencyjne, jednak są one niewystarczające w stosunku do potrzeb. Od stycznia do końca kwietnia br. zorganizowano prace interwencyjne w 19 zakładach dla 87 osób, natomiast przy robotach publicznych zatrudnienie znalazły 134 osoby. Już teraz limity przeznaczone w roku bieżącym na te dwie formy aktywnej walki z bezrobociem zostały zagospodarowane.

M.G.

Echo Dnia
1.06.93.

Śmieci pod kontrolą

W Potoku Małym koło Jędrzejowa powstało jedno z najnowocześniejszych na Kielecczyźnie wysypisk śmieci. W ten sposób gmina, jako pierwsza w województwie, uporządkowała coraz bardziej nam wszystkim doskwierającą sprawę odpadów.

Ostatnio wśród ekologów głośno o Jędrzejowie. W lutym Rada Miejska podjęła bowiem uchwałę nakładającą na mieszkańców gminy, obowiązek sortowania i selektywnego składowania śmieci. Wszystkie osoby prawne i fizyczne zostały zobligowane do selektywnego wyrzucania śmieci. Kto się temu nie podporządkuje grozi mu mandat od 50 tys. do 5 mln zł.

Na terenie całej gminy będzie wystawionych 57 kontenerów ze specjalnymi pojemnikami na makulaturę, złom, szkło, baterie. Jak mówi pani **Zdzisława Żolna**, inspektor ochrony środowiska Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie, bardzo ważne okaże się egzekwowanie uchwały o segregacji odpadów. Jej codzienne wykonywanie przez mieszkańców zadecyduje przecież o tym, czy gmina nie utonie w śmieciach.

By cały problem rozwiązać kompleksowo w Jędrzejowie zdecydowano się również na budowę nowoczesnego wysypiska odpadów. Wprawdzie jego plany powstały już w 1986 r., ale dopiero ostatnio, przy wydatnej pomocy finansowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, wysypisko udało się zorganizować i otworzyć. A że taka potrzeba naprawdę istniała świadczą

najlepiej przykłady śmieci na „dzikim” wysypisku, w pobliżu tego nowo wybudowanego. Gmina nie pożałowała więc pieniędzy, choć koszty nie były małe – ponad 5 miliardów zł (1,5 mld dała gmina, resztę – fundusz).

Wysypisko zajmuje blisko 1,5 ha powierzchni. Odbyna się tu wtórna segregacja odpadów przywiezionych w kontenerach. Szkło, plastik, metale trafiają do punktów skupu, zaś śmieci organiczne – np. papier – są kompostowane warstwami.

Podłoże wysypiska jest wyłożone nieprzepuszczalną membraną, w której umieszczono odcieki dla gromadzących się soków. Po utworzeniu wysokiej na 2 metry warstwy śmieci zostaną one pokryte 35-centymetrową warstwą ziemi ze żwirem, na której będzie składowana kolejna warstwa odpadów. Przewidziano 4 takie poziomy, które utworzą kształt piramidy i w końcu zostaną obsadzone drzewami. Dla ułatwienia rozkładu substancji organicznych w kilku miejscach przewidziano wywietrzniki. Odkażanie odbywać się będzie za pomocą wapna i chloru.

Opłaty za składowanie śmieci są zróżnicowane i zależą od tego, czy odpady zostały wcześniej posegregowane. Jeśli nie trzeba zapłacić trzykrotnie

więcej. Przykładowo: za 1 m sześcienny posegregowanych nieczystości płaci się 40 tys. zł, a za nie posegregowane – 120 tys. 60 tys. zł kosztuje przywiezienie do Potoka 1 m sześciu ziemi, piasku i żużla, a 10 tys. jednej opony samochodowej lub akumulatora.

- Gminie należą się wielkie brawa za takie wysypisko – mówi pani **Aleksandra Szkatulska**, kierowniczka działu ekologii i ochrony środowiska Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach – choć nie jest ono na miarę XXI wieku. W Potoku wszystkie powstałe na wysypisku zanieczyszczenia płynne są gromadzone w specjalnym zbiorniku i będą ponownie wylewane na przymię kompostową. Po pewnym czasie wzrośnie więc ich stężenie. W krajach zachodnich problem ten rozwiązuje się organizując oczyszczanie soków na bieżąco.

Jędrzejowa na razie na to nie stać. Ważne jednak, że mieszkańcy gminy mają świadomość, że niezwykle pilne są sprawy związane z ochroną środowiska, w którym żyjemy. I ważne, że za tą świadomością idą konkretne poczynania. W wielu gminach ludzie jeszcze tego nie rozumieją. Tym gorsza dla nich najbliższa przyszłość.

CEZARY JASTRZĘBSKI

Stowarzyszenie
7.07.1993

W Jędrzejowie wycieczki na wysypisko

Porządne śmieci

Na wysypisko odpadów w Potoku koło Jędrzejowa przyjeżdżają delegacje z całej Polski, a nawet z zagranicy. Oglądają posegregowane śmieci.

W grudniu ub.r. Rada Miasta w Jędrzejowie uchwaliła – właściciele lub zarządcy nieruchomości w mieście muszą posiadać pojemniki do gromadzenia osobno: śmieci, żużla i popiołu, metali i ich stopów, makulatury i szmat, stłuczki szklanej, tworzyw sztucznych. Odbiór tych odpadów, poza tradycyjnymi śmieciami, finansuje gmina. Za nie posegregowane

pobiera się opłatę trzykrotną (120 tys. zamiast 40 tys. za 1 m sześciu). **Ci, którzy nie mają osobnych pojemników, podlegają karze grzywny od 50 tys. do 5 mln zł.**

W mieście ustawiono już ponad 20 kontenerów z osobnymi pojemnikami na szkło, makulaturę itd. Rozdano kolorowe ulotki z apelem burmistrza o ochronę środowiska i grafiką odbioru odpadów

na koszt gminy. W każdy pierwszy tydzień miesiąca: poniedziałek – szkło, wtorek – złom itd.

- Nie byliśmy, aż tak optymistycznie nastawieni, że z dnia na dzień ludzie nauczą się porządku – mówi burmistrz Jędrzejowa **Marek Banasik**. - Nie traktujemy uchwały w sposób rygorystyczny. Kar grzywny nie stosujemy. Staraliśmy się obudzić wśród ludzi poczucie obowiązku, a wdrażanie tego typu zachowań jest trudne. Zdyscyplinowani Niemcy potrzebowali na to 5 – 6 lat. Wyasygnowaliśmy już pół miliarda złotych, za ok. 200 mln wykupiliśmy jędrzejowski oddział będącego w likwidacji Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Wtórnych. Są już efekty – proszę obejrzeć wysypisko. Oglądali je Szwedzi, delegacje gmin z różnych stron Polski. Tylko ze zbyt wielu odpadów plastikowych mamy problemy. Może za rok da się to przerobić z zyskiem. Kupujemy urządzenia do prasowania i belowania plastiku i papieru. Na razie dokładamy, ale będzie to procentować ochroną środowiska, wykorzystaniem odpadów. Jesteśmy pionierami – dopiero sześć gmin w kraju wprowadziło segregację śmieci, a tylko Jędrzejów w tak dużym zakresie.

KRZYSZTOF KROGULEC



Kontenery czekają na porządne śmieci.

Fot. K. Krogulec

Stowarzyszenie
7.07.1993
17.06.1993.

Odkrycie w Jędrzejowie

Romańska baza

Podczas prac archeologicznych, prowadzonych w ramach Obozu Dziedzictwa Kultury Europejskiej w klasztorze oo cystersów w Jędrzejowie, odkryto fragmenty budowli ze średniowiecza.

Znakomicie zachowane znalezisko pochodzi z początku XIII wieku. Przepiękna romańska baza, posadowiona na oryginalnej średniowiecznej posadzce kamienniej, jest fragmentem jednej z czterech kolumn, na których wspierał się kapitał. W tym samym wykopie, na wyższym poziomie, odkryto płytki ceglanej posad-

zki, prawdopodobnie z XVIII wieku.

W drugim wykopie, na terenie wirydarza, odsłonięto studnię z ciosów kamiennych na zaprawie wapiennej. Rodzaj użytego budulca wskazuje na to, iż jest to obiekt średniowieczny. Dokładny wiek ujawnią dalsze studia. **B.Z.**

Czytaj też na str. 7.

Stowo Luch
5.08.93.

Jędrzejów

Więcej światła

Tragiczny stan oświetlenia ulicznego w Jędrzejowie, spowodowany zaniedbaniami Zakładu Energetycznego sprawił, że po wielu kontrowersjach konserwację oświetlenia na ulicach miasta przejął Urząd Miejski.

B.Z.

Stowo Luch
9.08.93.

Młodzież w klasztorze

Europejski Jędrzejów

Flagi 9 europejskich państw powiewają już od tygodnia nad Jędrzejowem, tyle krajów reprezentują uczestnicy międzynarodowego obozu Europejskiego Dziedzictwa Kultury.

- Organizacja APARE działająca przy EWG, zezwoliła na zorganizowanie obozu w Jędrzejowie po raz drugi, ponieważ ten ubiegłoroczny został najwyżej oceniony - mówi **Cezary Urban** z Urzędu Miasta i Gminy w Jędrzejowie. - Tak jak poprzednio młodzież pracuje w opactwie cystersów.

Celem obozów Europejskiego Dziedzictwa Kultury jest integracja młodzieży z różnych krajów. Studenci i uczniowie szkół średnich, poprzez prace archeologiczne przy zabytkach i pomnikach kultury poznają historię kraju, w którym spędzają wakacje. W tym roku APARE zorganizowała obozy w 18 europejskich państwach

także w postkomunistycznych - Polsce, Rumunii, Bułgarii, Czechach, Rosji i na Węgrzech. Każdy uczestnik, niezależnie od kraju z jakiego pochodzi i od miejsca obozu, płaci 70 ECU - w Polsce jest to równowartość 1.400 tys. zł - resztę kosztów finansuje komisja ds. kultury przy EWG.

Do Jędrzejowa przyjechało ponad 20 studentów i uczniów szkół średnich z Europy, jest także 4 Polaków. Musieli dotrzeć do Jędrzejowa na własny koszt. Pociągami, autobusami, Hiszpan i dwie Portugalki przylecieli samolotem do Warszawy, kilku chłopców wybrało się autostopem. Mówią po francusku i po angielsku, znajomość tych języków była m.in. warun-

kiem zakwalifikowania się na wyjazd. Zapytani, dlaczego wybrali Jędrzejów, odpowiadają, że Polska wydaje się im bardzo egzotyczna.

- Po kilku dniach spędzonych w Polsce, odniosłam wrażenie, że wy bardzo dużo jecie - mówi 22-letnia studentka prawa z Paryża, Anne Malarie. - Nic mnie szczególnie nie szokuje, ale na pewno wszystko jest inne. Jadąc na obóz wiedziałam, że komunizm upadł w Polsce w 1989 roku, znałam nazwiska Wałęsy, Chopina, Marii Curie-Skłodowskiej. Wiedziałam, że w Jędrzejowie jest opactwo cystersów.

- Młodzież pracuje każdego dnia po 5 godzin w klasztorze, oczywiście bez żadnego wynagrodzenia - mówi kierowniczka Wydziału Kultury UMiG w Jędrzejowie, **Jadwiga Jedlińska**. - Popołu-

dniami zwiedzają Góry Świętokrzyskie. W soboty i niedziele mają wycieczki w inne regiony Polski. Byli już w Krakowie i Oświęcimiu, przed nimi wyjazd w Pieniny i do Warszawy. Mamy nadzieję, że uda im się choć trochę poznać nasz kraj. Wszyscy są bardzo sympatyczni, choć przyjechali z różnych krajów, bardzo szybko zaprzyjaźnili się z sobą.

- Rok temu młodzi ludzie z obozu, pracujący w opactwie odkryli zabytkowy portal gotycki - mówi ojciec **Bernard Kurbiel**. - Teraz pracują podzieleni na kilka grup - pomagają w konserwacji organów, porządkują dziedziniec, uzupełniają braki w portalu. Idea europejskiego dziedzictwa kulturowego ma nie tylko wartości turystyczne i poznawcze, jest to szukanie tego co wspólne dla wielu narodów.

(mag)

Stowo Luch 5.08.93.



Z zawrotną prędkością 30 km na godzinę

Ciuchcią przez Ponidzie

Zabytkiem numer jeden Pińczowa jest Kaplica Św. Anny. Wzniesiona w 1600 roku przez Zygmunta Gonzagę-Myszkowskiego według projektu włoskiego mistrza Santi Gucciego, do dziś króluje nad miastem. Niestety, czas jej nie oszczędzał. Ostatnio zauważono powiększającą się szczelinę w jednej z zewnętrznych ścian.

Oprócz kaplicy, w Pińczowie warto zobaczyć dawną synagogę, drukarnię ariańską, fragmenty murów obronnych z basztą oraz dwa barokowe kościoły. **A od 7 sierpnia jest jeszcze jedna atrakcja - przejazd ciuchcią.**

Z inicjatywy jędrzejowskich kolejarzy w każdą sobotę i niedzielę z Jędrzejowa rusza ciuchcia, ciągnąca kilka wagoników. Z zawrotną prędkością 30 km/godz. pokonuje trasę z Jędrzejowa do Pińczowa i z powrotem.

- Kolej wąskotorowa jest szansą zwiększenia ruchu turystycznego na Ponidziu - mówi Włodzimierz Kania, burmistrz Pińczowa. - Chcemy zainteresować nią Związek Gmin Turystycznych. Sądzę, że w przyszłym roku można by przedłużyć trasę przejazdu do Wiślicy.

Oprócz zabytków architekto-

nicznych, Ponidzie oferuje turystom wspaniałe parki krajobrazowe z unikalną roślinnością, wczasy w siodle, loty szybowcowe i na lotniach.

- Nie lada atrakcją mogłyby być tereny dawnej kopalni w Gackach - mówi burmistrz. - Jeziora tam utworzone mają wodę I klasy czystości. W przyszłości chcemy zorganizować tam camping, zbudować zaplecze sanitarne. Na razie jednak brakuje pieniędzy na ten cel. Być może rozwój turystyki przysporzy nam funduszy.

/JOK/

*Echo Dnia
19.08.93.*

Powrót ciuchci

W sobotę, po dziesięciu latach przerwy, wyruszyła na trasę z Jędrzejowa do Pińczowa ciuchcia.

Wcześniejszą lokomotywę spalinową zastąpił oryginalny parowóz Px48. Zdezelowany wrak znaleziono na bocznym torze w Opałenicy. Po gruntownym remoncie stara lokomotywka będzie jeszcze służyć wycieczkom, korzystającym z oferty Jędrzejowskiej Kolei Wąskotorowej.

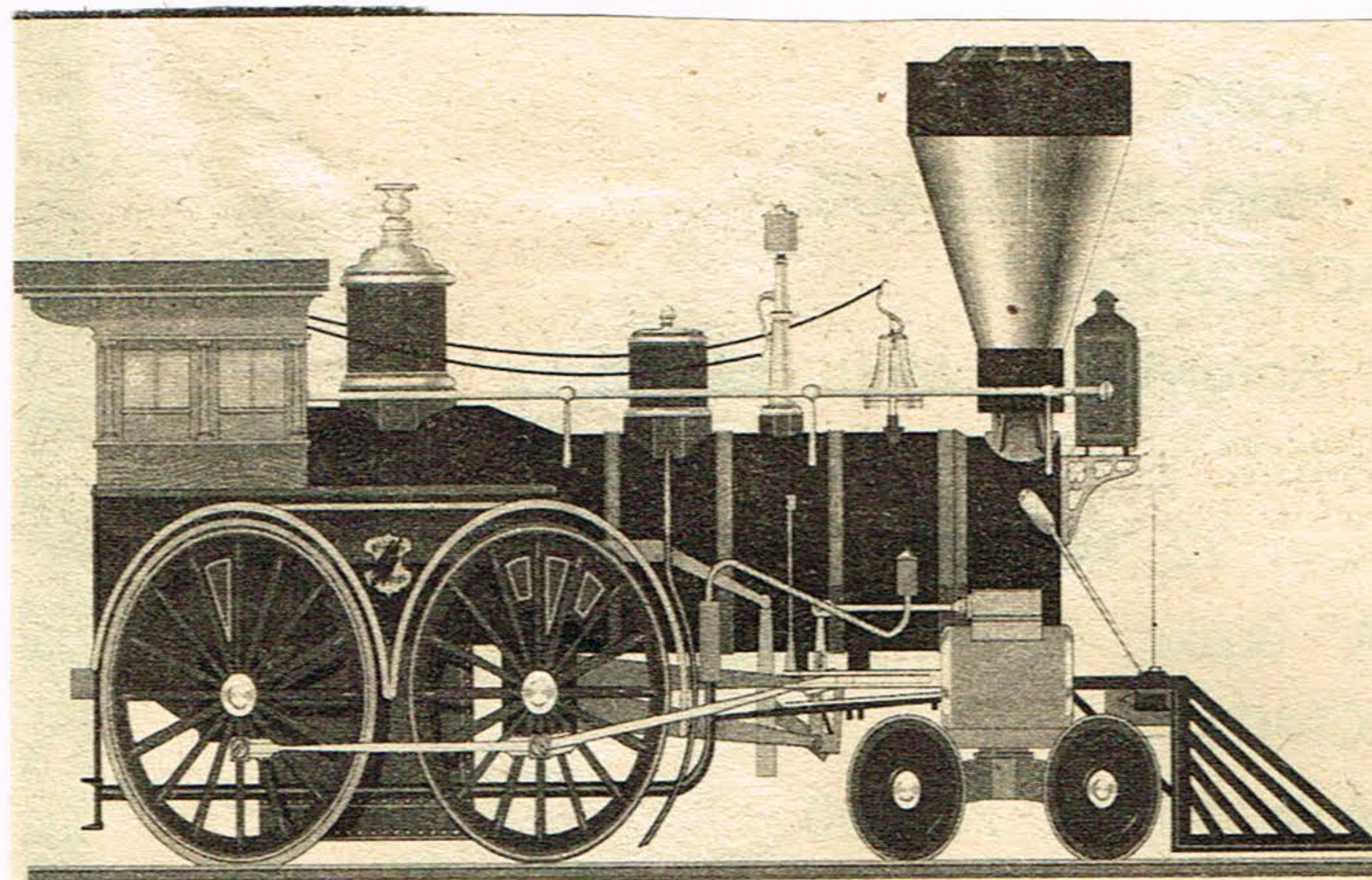
- Wprowadzenie do użytku prawdziwej ciuchci ma celu uatrakcyjnienie przejazdów naszą kolejką - twierdzi Edward Szajow-

ski, naczelnik „wąskotorówki”. - Wcześniej skonstruowaliśmy i wprowadziliśmy do składu wagon plenerowy. Myślimy o wprowadzeniu wagonu w stylu retro.

Po poświęceniu składu ciuchcia - emerytka została ochrzczona bezalkoholowym szampanem. W swoją pierwszą po przerwie trasę ciuchcia wyruszyła z zaledwie 15-minutowym opóźnieniem, kierowana przez Ryszarda Titowa, jednego z ostatnich maszynistów parowozowych.

(dm)

*Stowo Luda
9.08.93.*



Ciuchcią w weekend

Wschodnia Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, Biuro Handlowe, Pasażerskie Przedstawicielstwo w Kielcach oraz kierownik Kolei Dojazdowych w Jędrzejowie informują, że w sierpniu i wrześniu br. kolejka wąskotorowa na trasie Jędrzejów Wąski - Pińczów - Jędrzejów Wąski będzie kursowała w każdą sobotę i niedzielę.

Wyjazd z Jędrzejowa Wąsk. o godz. 10.30, powrót godz. 17.45. Promocyjna jazda pociągiem turystycznym CIUCHCIA - EKSPRES - „PONIDZIE” zestawionym z parowozu PX-48-1724 oraz wagonów turystycznych i wagonu barowego nastąpi 7.VIII.1993 r. o godz. 10.20.

Parowóz parowy będzie prowadził maszynista jedyny na Wschodnim Okręgu, pan Ryszard Titow.

Bliższych informacji udziela Biuro Pasażerskie w Kielcach, tel. 669-306.

*Gazeta Wielka
10.08.93*



Kronika żałobna

Zarząd Klubu Sportowego Naprzód Jędrzejów ze smutkiem zawiadamia, że 19 sierpnia 1993 roku zmarł zasłużony działacz klubowy z 50-letnim stażem, STEFAN KOMOROWICZ. Wyrazy współczucia rodzinie zmarłego składają zawodnicy i Zarząd Naprzodu.

Stowo Luda
23.08.93.

Jędrzejów

Kombatanci

438 członków i 146 podopiecznych liczy jędrzejowskie koło Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

Jak mówi prezes Julian Dziób, koło zajmuje się głównie sprawami socjalnymi, opiniuje wnioski do sanatorium, o zapomogi. Nie dysponuje samodzielnie funduszem kombatanckim, który na początku roku został przekazany opiece społecznej. Kombatanci opiekują się grobami ofiar wojny, organizują uroczystości kombatanckie i święta.

Stowo Luda
25.8.93

Miasto zlikwiduje dzikie wysypiska

Oczyścić Jędrzejów!

JĘDRZEJÓW: Zarząd Miasta po otrzymaniu raportu o stanie ochrony środowiska z Wydziału Rolnictwa postanowił poważnie zająć się problemem zanieczyszczenia.

W przyszłym roku zmienione zostaną zasady segregacji śmieci i ich wywozu. Surowce wtórne z posesji prywatnych wywożone będą raz na kwartał. Zaproponowano także wprowadzenie zbiórki tych surowców na wsiach dwa razy do roku. W planach jest także wprowadzenie nowych kontenerów i pojemników na odpadki. Zarząd Miasta zajął się również zlikwidowaniem kilku nielegalnych wysypisk śmieci na terenie miasta i gminy. W Jędrzejowie jest ich 4, a na terenie gminy 5. Likwidacja ma się zająć SKR. Cała ta operacja kosztować będzie 50 milionów złotych.

/O.S./

Echo Dnia
16.8.93.

Schizma w Jędrzejowie?

Na wniosek radnych z terenu gminy, rozpatrywana jest sprawa odłączenia gminy wiejskiej od miasta. Decyzja, którą podejmie Rada Ministrów, musi być poprzedzona konsultacjami społecznymi lub referendum.

B.Z.

Stowo Luda
22.8.93

Jędrzejów

Po kredyt do Londynu

15 mld złotych brakuje, aby ukończyć budowę ciepłowni w Jędrzejowie.

Kontynuowanie budowy przekracza możliwości gminy. W bieżącym roku z własnych środków przeznaczono 1 miliard. Urząd Miasta chciałby zaciągnąć kredyt, ale polskie banki są zbyt drogie. Prowadzone są pertraktacje z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju w Londynie, które-

go interesy w Polsce reprezentuje Bank Wielkopolski.

Burmistrz Marek Banasik rozważa doświadczenia Wadowic, gdzie ciepłownię miejską przejęła spółka z kapitałem zagranicznym.

Obecnie w Jędrzejowie działają małe kotłownie, których remonty wymagają wielu nakładów. Nowa kotłownia może osiągnąć docelowo moc 50 gigakalorii i ogrzać całe miasto.

B.Z.

Stowo Luda 6.8.93.

Jędrzejów

Skwer w miejsce pomnika

W miejscu rozebranego pomnika Wdzięczności powstaje w Jędrzejowie oświetlony skwer z ławeczkami.

Obecnie wymieniane są płyty betonowe. Koszt przedsięwzięcia, to jedynie zakup materiałów. Prace wykonują bezrobotni w ramach prac interwencyjnych.

(BZ)

Stowo Luda
13.8.93.

Jędrzejów

Inwalidzi bez barier

Koszt 45 mln prowadzi się pracę przy obniżaniu i częściowej wymianie chodników oraz ułożeniu kostki brukowej na pl. Kościuszki.

Koszty zrefunduje Wojewódzki Ośrodek Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach programu likwidacji barier architektonicznych.

Do końca roku, w celu ułatwienia poruszania się osobom niepełnosprawnym, zostanie wykonane drugie wejście, rampa do Urzędu Miasta oraz rampa do Domu Kultury. Przewidywane jest obniżenie krawężników na najczęściej uczęszczanych ciągach pieszych.

Stowo Luda
24.8.93.

Jędrzejów

Przerażeni bezrobociem

Jędrzejowskie nie należy do potentatów pod względem bezrobocia. A jednak po dziewięciu miesiącach br. było już ich ponad siedem tysięcy. Wśród nich blisko połowę stanowią kobiety, a prawo do jakiegokolwiek zasiłku straciły już 4452 osoby.

Sytuacja staje się dramatyczna, gdyż na jedną ofertę pracy przypada 156 osób. Stopa bezrobocia w samym mieście wynosi 20,2 proc., a w szczególnie dramatycz-

nej sytuacji są ludzie młodzi, zwłaszcza absolwenci. Nie tylko tegorocznicy. Jest ich w regionie aż 627. Wymowny przykład, iż z ubiegłorocznych absolwentów różnych szkół pracę podjęły tylko 22 osoby.

Problem bezrobocia był dwukrotnie przedmiotem obrad Rady Miejskiej. Poza stwierdzeniem, iż cyfry te przerażają, nasi rajcy miejscy nie potrafili wyprowadzić konstruktywnych wniosków. M.H.

Stowo Łuckie
13. XI 93.

Jędrzejów

A kiedy 20 tysięcy?

18 tysięcy 367 mieszkańców liczy miasto Jędrzejów, 12 tys. 915 – gmina. W tym roku do dnia dzisiejszego urodziło się 961 dzieci

(mniej niż w roku ubiegłym), zmarło 450 osób. Zawarto 173 śluby.

B.Z.

Stowo Łuckie
9. XI 93.

Jedni za, drudzy przeciw

JĘDRZEJÓW SIĘ PODZIELI?

Rozdział gminnych pieniędzy między miasto a sołectwa stał się powodem konfliktu w łonie Rady Miasta i Gminy w Jędrzejowie. Radni reprezentujący 37 sołectw wchodzących w skład gminy Jędrzejów zgłosili wniosek o jej podział na dwie odrębne – wiejską i miejską.

Radni zobowiązali Zarząd Gminy do przygotowania projektu uchwały o sposobie konsultacji społecznych w związku z proponowanym podziałem (taki jest wymóg ustawy o samorządzie terytorialnym). Zarząd zaproponował, by na zebraniach wiejskich i w mieście zebrać opinie mieszkańców. Na wtorkowej sesji większością 16 głosów Rada Miasta i Gminy w Jędrzejowie odrzuciła tę uchwałę. Większość radnych była zdania, że najpierw sama rada powinna wypowiedzieć się w kwestii podziału. W tej sytuacji osoby, które są zwolennikami podziału gminy na dwie, będą musiały zebrać podpisy 10 proc. mieszkańców gminy uprawnionych do głosowania, by można było ogłosić lokalne referendum w tej sprawie.

Gmina Jędrzejów liczy ok. 31 tys. osób, które reprezentowane są przez 28 radnych. Podział mandatów między mieszkań-

cektw (nieco ponad 12 tys.), spowodował, że w Radzie Miasta i Gminy Jędrzejów reprezentuje 16 radnych, natomiast okoliczne sołectwa – 12. Właśnie oni twierdzą, że za mało pieniędzy z budżetu gminy trafia na wieś. Uważają, że sołectwa nie powinny partycypować w kosztach miejskiej komunikacji (nb. obsługującej całą gminę), budowanej kotłowni (kiedyś była to inwestycja wojewódzka, później spadła „na barki” samorządu), biblioteki miejsko-gminnej czy domu kultury.

dokończenie na str. 4

Gazeta Kielecka
16. XI 93.

Jędrzejów się podzieli?

dokończenie ze str. 1

Konsekwencją tego stanowiska było zgłoszenie wniosku o podział gminy Jędrzejów na dwie – miejską, obejmującą sam Jędrzejów i wiejską, składającą się z 37 okolicznych wsi. Spytałismy, co o ewentualnym podziale gminy sądzi burmistrz Jędrzejowa, p. **Marek Banasik**: – Po reformie samorządowej rozpoczęliśmy działalność jako gmina skupiająca miasto i wieś. Przypadło nam w udziale wykonanie wielu zadań: budowa wysypiska śmieci, przebudowa oczyszczalni ścieków, rozbudowa ujęć wody, budowa kotłowni rejonowej. I patrząc zupełnie chłodno uważam, że skoro te zadania zostały przydzielone gminie 31-tysięcznej, to póki nie zostaną wykonane, gmina nie powinna się dzielić. Łatwiej wykonać te inwestycje w oparciu o dochody dużej gminy. A one muszą być zrobione, bo np. ze względu na obecny stan lokalnych kotłowni za dwa lata znacz-

nemu procentowi mieszkańców miasta grozi odcięcie ciepła. Myśląc tymi samymi kategoriami znacznie łatwiej wybudować wodociąg czy kanalizację na wsi, jeśli inwestorem jest duża gmina, niż 12-tysięczna, a tylu mieszkańców liczą sołectwa.

Według burmistrza, trudno sobie wyobrazić podział majątku między obie potencjalne gminy. Gminne wysypisko śmieci (wybudowane kosztem 8 mld zł) znajduje się we wsi Potok, oczyszczalnia ścieków na terenie Piasków, ujęcie wody dla miasta we wsi Wilanów. – **Uważam, że podział jest nagłaśniany przez niektóre osoby i dość sztuczny** – stwierdził **Marek Banasik**. – **Uważam też, że jest on ze wszech miar niewskazany. I mówiąc to, nie mam na myśli tylko interesów mieszkańców miasta.**

Zebranie przez osoby zainteresowane podziałem podpisów 10 proc. mieszkańców uprawnionych do głosowania jest dopiero początkiem drogi. Kolejnym krokiem jest referendum społeczne. Jeżeli jego wynik będzie pozytywny, wojewoda przekaze całą dokumentację (wraz z opinią sejmiku samorządowego) do Rady Ministrów, która podejmuje ostateczną decyzję. – **O całej sprawie wiemy od kilku tygodni, ale w tym stadium sejmik nie zajmuje jeszcze żadnego stanowiska** – powiedziała nam dyrektorka biura Sejmiku Samorządowego Woj. Kieleckiego, **Anna Rzepka**. – **Cała procedura jest długa i myślę, że do końca kadencji tej rady nic się nie zmieni.**

Projekt podziału gminy Jędrzejów brzmi dość groteskowo. Trudno bowiem wyobrazić sobie Jędrzejów jako enklawę otoczoną ze wszystkich stron przez inną gminę. Miasto od kilkuset lat związane jest z okolicznymi sołectwami i inaczej się po prostu nie da. Wieś zawsze będzie korzystać z usług miasta. I miasto zawsze, czy się tego chce, czy nie, będzie punktem centralnym dla okolicznych wsi. Jeżeli radni z sołectw nie są zadowoleni ze swej gminy, rozsądniejszym rozwiązaniem (zamiast tworzenia nowej jednostki) będzie przyłączenie się do innej, wiejskiej gminy, których wokół Jędrzejowa nie brakuje.

IWONA SINKIEWICZ

Spółeczeństwo dowiedziało się z gazety

Zamach stanu w Jędrzejowie

JĘDRZEJÓW: Podczas ostatniej sesji Rady Miasta i Gminy, konflikt między radnymi reprezentującymi wieś, a radnymi miejskimi pogłębił się. Podczas burzliwych obrad radni nie doszli do porozumienia. Obecnie Jędrzejów czeka referendum.

Wnioskodawcy oddzielenia gminy od miasta, według niektórych radnych, chcieli przeprowadzić zamach stanu. Pomysł rozdziału zrodził się w ich głowach, bez żadnych wcześniejszych konsultacji z sołtysami i społeczeństwem. Mieszkańcy okolicznych wiosek są oburzeni, że prezentujący ich radni nie poinformowali wsi o swoim stanowisku. Społeczeństwo wiejskie o próbie podziału gminy na dwie osobne, dowiedziało się dopiero z gazety.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

*Gazeta Kielecka
16. XII 93*

*Echo Dni
16. XII 93.*

A

Początek konfliktu,

między radnymi zapoczątkowała wrześniowa sesja Rady Miasta, podczas której Komisja Budżetowa i Zarząd Miasta przedstawiły projekty podziału zaoszczędzonych 220 milionów zł. Już wtedy prezentujący wieś radni zarzucili władzom miasta dyskryminację wsi. Radni wiejscy zagrozili także, że jeśli przesunięcia budżetowe nie zostaną zmienione na ich korzyść, złożą formalny wniosek o podział gminy na dwie osobne: **miasto Jędrzejów i gmina Jędrzejów**. Podczas przedostatniej sesji Rady Miasta i Gminy radni wiejscy złożyli taki wniosek, co może wkrótce rzeczywiście doprowadzić do podziału. Niektórzy z radnych mieli jeszcze nadzieję, że konflikt da się zażegnać podczas poniedziałkowej sesji. Niestety, nadzieje te okazały się płonne, a rozbieżności między radnymi pogłębiły się jeszcze bardziej. **Podczas burzliwej sesji, na której nie brakowało nieprzyjemnych ekscesów, radni nie doszli do żadnego porozumienia.** Podział stał się więc bezspornym faktem. Przedstawiciele miasta podczas sesji nie zaakceptowali podziału gminy na dwie oddzielne. Należy pamiętać, że radnych miejskich jest w radzie więcej, a mimo to radni prezentujący wieś nadal postanowili walczyć o dokonanie rozdziału. Podjęto w tym przypadku decyzję o referendum w mieście i gminie. Nim jednak to nastąpi radni wiejscy będą musieli zdobyć 10 procent głosów społeczeństwa akceptujących ich posunięcie.

Jak nas poinformował

„wyrwany” z posiedzenia Zarządu Miasta burmistrz Jędrzejowa **Marek Banasik** - referendum nie znaczy jeszcze, że Jędrzejów zostanie podzielony. Jeżeli zgłoszą nawet 50 procent mieszkańców za wnioskiem popierającym podział, to jest to tylko jeden z czynników, które wpływają na ostateczną decyzję. Pamiętać należy, że końcowa decyzja należy do Urzędu Rady Ministrów, która bierze pod uwagę opinię Sejmiku.

Zamach stanu w Jędrzejowie

Podobnego zdania jest przewodniczący Rady Miejskiej Jędrzejowa **Tadeusz Lato**:

- Można stwierdzić, że referendum w Jędrzejowie na pewno się odbędzie. Jest to w obecnej sytuacji nieuniknione. Nie udało nam się niestety zażegnać sporu żadnymi argumentami przemawiającymi na korzyść pozostania razem. Radni prezentujący wieś są nieustępliwi i jak wynika, będą walczyć do końca bez względu na wynik końcowy. Pozostaje tylko kwestia ogłoszenia referendum, które musi się odbyć do września, bowiem wtedy Urząd Rady Ministrów rozpatruje takie wnioski. Jednak czy referendum w sprawie podziału wyniknie na korzyść wnioskodawców, to dopiero się okaże. Według przepisów referendum jest ważne tylko wtedy, gdy 30 procent ogółu uprawnionych do głosowania opowie się po stronie podziału, a na to się chyba nie zapowiada.

Na pytanie, jakie jest osobiste zdanie przewodniczącego

Rady Miasta na taki rozdział **Tadeusz Lato** odpowiedział: - Wyrażam tu opinię nie jako przewodniczący, lecz jako mieszkaniec tego miasta i radny. Uważam, że taki podział doprowadzi do całkowitego upadku okolicznych wsi. Nie posiadają one na swoim terenie żadnego przemysłu, a gleby są tu tak marne, że nawet większość rolników nie płaci z tego tytułu podatku. Rozdział będzie także wiązał się z dodatkowym wyrzuceniem dużych pieniędzy, choćby na nowy budynek Urzędu Gminy czy na ponowne ustalenie planu zagospodarowania.

Całą sytuacją, jaka zaistniała podczas obrad ostatnich sesji, są zaskoczeni sołtysowie i mieszkańcy wsi, którzy o próbie podziału dowiedzieli się dopiero z gazety. Niektórzy nawet nazwali radnych zamachowcami na demokrację samorządową, ponieważ radni przed złożeniem wniosku nie przeprowadzili żadnych konsultacji ze społeczeństwem wiejskim ani z sołtysami.

SŁAWOMIR OLEJARCZYK



Jędrzejów

Prześwietłą drogę

Od kilku dni 5 pracowników radomskiej firmy „Arvakis” wycina gałęzie drzew wzdłuż drogi E-7 koło Jędrzejowa. Prace potrwać około dwóch tygodni. Spółka wykonuje je na zamówie-

nie Kieleckiego Obwodu Dróg. - Jest dosyć chłodno, więc pracujemy jak najszybciej, żeby nie zmarznąć - mówi Jan Maroszek. - Okoliczni mieszkańcy odbierają od nas obcięte gałęzie. (mag)



Stow. Ludn.
14. XII 93

Co z „Rekordem”?

W lutym br., po blisko 6-miesięcznej batalii, Sąd Gospodarczy w Kielcach zatwierdził postępowanie układowe „Rekordu” z wierzycielami. Zawiesza on spłaty długów przez okres jednego roku, a spłaty należności mają nastąpić w ciągu dwóch następnych lat po umorzeniu 40 proc. odsetek. Układ ten dotyczy niebagatelnej, bo 30-miliardowej kwoty należności z tytułu dostaw i usług, bowiem ZPDz „Rekord” zalega jeszcze wobec skarbu państwa, ZUS oraz Banku Przemysłowo-Handlowego na kwotę blisko 25 mld złotych.

– Udało nam się dogadać z wszystkimi wierzycielami. Niestety, gorzej jest z naszym Bankiem Przemysłowo – Handlowym – twierdzi zarządca komisaryczny, **Ryszard Stachura**. – Bez tych uregulowań i uzyskania zdolności kredytowych trudno sobie wyobrazić dalsze funkcjonowanie zakładu. Tymczasem „nasz bank” kategorycznie domaga się spłaty zadłużenia, które urosło już do 15 mld złotych. W obecnej sytuacji

nie ma co marzyć, abyśmy tę kwotę spłacili i dalsze trzymanie się tego stanowiska przez bank przyniesie straty wszystkim, a szczególnie samemu bankowi.

Zakład przy wydatnej pomocy organu założycielskiego (wojewody) i banku jest w stanie wyjść z opresji. Pozwala na to opracowany we własnym zakresie program naprawczy, jak i zamówienia ze strony kontrahentów krajowych i zagranicznych.

Ze względu na niekorzystną strukturę zatrudnienia zawarte zostało porozumienie ze związkami zawodowymi o zwolnieniach grupowych. W pierwszym etapie zwolnienia objęłyby 80 osób, a w praktyce nawet mniej, gdyż część ludzi skierowano by do produkcji. Gdy miało dojść do ogłoszenia list, zaczęły się tzw. schody i w końcu związki zawodowe wycofały się z porozumienia. Wszystko utknęło w martwym punkcie.

Co dalej? – trudno powiedzieć. Odnosi się wrażenie, iż komuś zależy na tym, aby „Rekord” padł.

HENRYK MICHAŁKIEWICZ

Stowoo Ludu

17.03.1993.



Kobiety mają smutne twarze

W Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Rekord” w Jędrzejowie pracują głównie kobiety. Nie strajkują, nie organizują marszów protestacyjnych, nie wywieszają nawet flag.

Mają smutne, zmęczone twarze. Chętnie mówią o swoich problemach – szczerze, otwarcie, po babsku. Ale bez nazwisk. To jest mała miejscina, wszyscy się znają. Dzieciom byłoby przykro. Nikt nie lubi obnosić się ze swoją biedą. A bieda w ich rodzinach aż piszcz.

Już wprawdzie nie wysyła się ludzi na przymusowe urlopy, ale pensje są wypłacane w dwóch albo trzech ratach. Jak można gospodarować, prowadzić dom, jak rozłożyć wydatki jeśli pierwszego weźmie się w kasie 500–700 tys zł?

– Przepracowałam w zakładzie 23 lata – mówi Krystyna. – Moja pensja bez dodatków wynosi 1,7 mln zł. Do tego dochodzi rodzinne i 300 tys. zł dodatku stażowego. Razem 2,4 mln zł. Mam dwoje dzieci – 17-letnią licealistkę i 19-letniego syna, który chodzi do technikum. Mąż jest (jeszcze) na „kuroniońce”. Czynn (700 tys. zł miesięcznie) płacę zawsze z opóźnieniem. Jak wezmę tę pierwszą ratę pensji, czyli około 750 tys. zł, to w pierwszej kolejności muszę dać rodzinie jeść. A do tego zapłacić 100 tys. zł na komitety rodzicielskie w obu szkołach, kupić dzieciom karnety na autobusy, no i zapłacić światło, żeby nie odcięli. A co miesiąc wypada coś ekstra do zapłacenia. A to światło w szkole, a to ubranie dla syna na warsztaty. Nie da się tak żyć.

Mąż Marii jest zarejestrowany w biurze pracy, ale nie ma już zasiłku. Ona zarabia 1,7 mln zł – stałe opłaty wynoszą 850 tys. zł. A na dodatek syn dojeżdża do szkoły w Kielcach. Na życie zostaje po 200 tys. zł miesięcznie na osobę. – Nietrudno się domyślić co i ile jemy codziennie.

Wiesława i druga Krystyna są w porównywalnej sytuacji finansowej. Obydwie mają mężów rencistów i po dwoje dorastających dzieci. W ich budżetach dochodzą jeszcze spore wydatki na leki.

– Sprzątaczką w Sejmie zarabia 10 mln zł, a posłom podwyższyli diety do 11 mln zł. Mój mąż też jest na diecie – mówi ze śmiechem Katarzyna. – Codziennie je chleb z margaryną. My jesteśmy fizycz-

ni. – 2 mln zł, proszę pani, gdyby rodzice nie pomagali to... szkoda gadać.

– Krany w domu ciekną, dywan w strzępach, szafa się rozlatuje, lodówka ledwie dyszy – mówi Barbara. – Kiedyś można było wziąć wszystko na raty. Lepiej się przedtem żyło – mówią zgodnym chórem. Człowiek nawet na wczasy wyjechał. A dzisiaj?

– Nie poszłam z dzieckiem na choinkę, bo nie miałam 15 tys. zł, żeby mu dać na paczkę – wtrąca Zofia. – Z mojego koledzy się śmieją, że ma dziurawe buty. Nie wiem za co kupię mu następne. Kraść nie potrafię – tak mnie wychowali – dodaje Janina.

Nikt nie wymaga luksusów

– Cieszymy się, że mamy pracę, czujemy się związani i zżyci z zakładem – mówią kobiety. – Ale ile jeszcze można żyć zaczynając kolejny miesiąc od zera po oddaniu długów. Przed wojną ludzie brali na krechę u Żyda. Teraz niektórzy wegetują dzięki zeszytom w prywatnych sklepach. Lub dzięki długom rotacyjnym. Od jednego się pożyczają po to by drugiemu oddać. I coraz trudniej znaleźć kogoś kto może choć parę groszy pożyczyć, żeby przeżyć jeszcze kilka kolejnych dni. Tak się nie da żyć...

Teraz już pani wie dlaczego się nie śmiejemy, dlaczego mamy smutne twarze. Z czego się tu cieszyć? Niech pani to wszystko napisze. I zadzwoni do nas kiedy będzie wydrukowane. Bo nie stać nas na to, żeby codziennie kupować gazetę.

Przeżyliśmy dzięki eksportowi

Na Zachód – mówi wicedyrektor

miesięcznym wyprzedzeniem, czasami nawet rok wcześniej. W międzyczasie rosną ceny transportu, opału, energii, jednym słowem wszystkiego. I na finiszu całego przedsięwzięcia rozpoczyna się gimnastyka, żeby wyjść na plus. Lub przynajmniej na zero.

„Rekord” ogłosił konkurs

na restrukturyzację zakładu. Powołany został zespół złożony ze specjalistów firmy, która go wygrała, przedstawiciele Delegatury Ministerstwa Przekształceń Własnościowych i członków załogi „Rekordu”. Trwa opracowywanie najdogodniejszego wariantu przekształcenia, łącznie z jakąś formą prywatyzacji. Na kapitał zagraniczny nie ma co liczyć. Dla zachodniego kontrahenta ta branża to żaden biznes. Wolą wziąć gotowy wyrób lub nawet dać do przetworu swój surowiec. Po prostu szukają taniej siły roboczej.

Restrukturyzacja jest szansą na przyszłość, szansą na kredyt bankowy. Niewielki. Dziś

do szczęścia

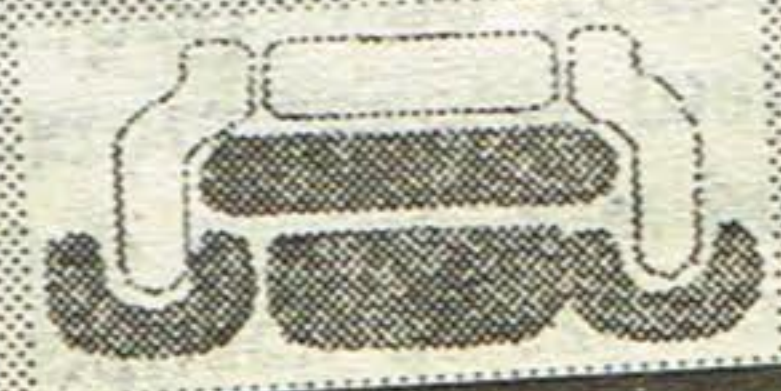
brakuje 1 mld zł.

– Tak, tak, nie przesłyszała się pani – 1 mld zł. To kwota, która umożliwiłaby zakup surowca na uruchomienie produkcji na kraj – wyjaśnia Marek Perzyński, szef związków branżowych. Dokładnie równowartość dwóch samochodów dla pana marszałka. Z powodu zadłużenia żaden bank nie chce dać ani złotówki kredytu. Kierownictwo zakładu staje na głowie, by przetrwać. Wicedyrektor zamierzał nawet zastawić swój własny dom. (Ale o tym niech pani nawet nie pisze).

To jest jedno wielkie wariactwo

By zakład przetrwał, pensje są wypłacane w dwóch albo trzech ratach. Jak dostaniemy jakieś pieniądze od kontrahentów to ruszamy w Polskę.

POLECA W SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ
(80 proc. prod. – eksport)
LUBUSKICH FABRYK MEBLI
JAWEX – WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL
MEBLE – JAWEX S.C.



AGENCJA „R-S” – domy, działki, mieszkania, kupno – sprzedaż, obsługa prawna, wyceń. Kielce, Nowy Świat 36, tel. 777/k
POSZUKUJE lokal do produkcji spożywczej. Kielce, 61-93-00 11884/9
DO WYNAJĘCIA budynek 340 m na każdej działce. Kielce, 61-32-51 11408/9
M-230 m, umeblowane, z tel. do wynajęcia, 415-34 12153/9
OŚWIATLONE dzierżawę baru gastronomicznego na Bocianku. Kielce, 527-18 11848/9

Na bakier z przepisami

We władaniu Zarządu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jędrzejowie znajduje się m.in. targowisko. Jego stan techniczny fachowcy uznają za dobry. Plac targowy utwardzono, a sprzedaż artykułów spożywczych odbywa się w miejscach wolnych od zanieczyszczeń.

Jak wykazała kontrola PIH targowisko nie zostało w pełni przygotowane do handlu mięsem. Nie wszystkie stoiska spełniają wymogi sanitarne (brak zadaszenia, lady i stoły nie są pokryte odpowiednim materiałem, a pnie do porcjowania

mięsa są zniszczone). Brak jest także ciepłej wody, a sprzedaż mięsa nie jest objęta nadzorem weterynaryjnym.

O tych i innych niedociągnięciach PIH powiadomiła burmistrza miasta i gminy. Miejmy nadzieję, że w trosce o zdrowie faktycznych lub potencjalnych klientów, podejmie on stosowne działania.

Miejscowemu „Sanepidowi” sygnalizujemy, że znaczna część osób handlujących mięsem nie posiadała w ogóle książeczek zdrowia. (cug)

Stowo Ludu 26.07.93.

Nie dokończona inwestycja w Jędrzejowie

Coca-cola z mleczarni

15 mld złotych potrzeba, by ukończyć nową mleczarnię w Jędrzejowie. Nie ma ani pieniędzy, ani chętnych do współpracy. Ofertę złożył koncern „Coca-Cola”, ale chce jedynie pomieszczenia na hurtownię.

Rozpoczęta w 1986 roku budowa finansowana była w 80 proc. z kredytu BGŻ. W 1990 r. bank wstrzymał udzielanie kredytu. Poprzez Biuro Restrukturyzacji Mleczarstwa, Ministerstwo Rolnictwa przyznało w 1991 r. preferencyjny kredyt w wysokości 4,5 mld, rok później 23,1 mld, ale wypłacono tylko 15 mld wraz z zapewnieniem o dalszej pomocy. Termin zakończenia budowy określono na 10 czerwca br.

Obecnie budowa jest kontynuowana w stopniu minimalnym, za bieżące zyski Spółdzielni Mleczarskiej i nie ma widoków na rychłe ukończenie.

Żaden zagraniczny ani krajowy kontrahent nie chce słyszeć o współpracy, mimo, że w pełni gotowe są magazyn i kotłownia wraz z wyposażeniem, a halę produkcyjną wykonano w 70 procentach. Koncern „Coca-Coli” zaproponował ewentualne urządzenie hurtowni napojów.

Nowa mleczarnia miała przerabiać 100 tys. litrów mleka na dobę, produkować szeroki asortyment wyrobów, w tym sery twarde. Tymczasem rzeczywistość pogrąża coraz bardziej rentowną do tej pory spółdzielnię, bank bowiem żąda zwrotu kredytu wraz z odsetkami, które wynoszą już 43,6 mld.

Stara mleczarnia nie jest w stanie pomieścić wszystkich potrzebnych urządzeń i jest uciążliwa dla środowiska. Część produkcji musi się odbywać w zakładzie w Wodzisławiu.

Mleczne wyroby pochodzące z Jędrzejowa cieszą się w Krakowie i na Śląsku dobrą marką, jako pochodzące z terenów czystych ekologicznie.

Prezes spółdzielni, inż. Leszek Łataś uważa, że wyczerpano już wszystkie możliwości interwencji. Jedyną szansą byłby wniosek Ministerstwa Rolnictwa o oddłużenie spółdzielni i przyznanie funduszy na dokończenie inwestycji, która ma szansę na szybkie zwrócenie poniesionych nakładów. O to piszą do ministerstwa, prezydenta, premiera. Jak na razie bez rezultatów.

BEATA ZNOJKOWA

Stowo Ludu 18.08.93.

To nie wandale

„Od kilkunastu lat na klatce schodowej bloku nr 6 przy ul. Dmowskiego funkcjonował aparat telefoniczny wrzutowy, który był dobrodziejstwem dla lokatorów tego i pobliskich bloków. Przy pomocy telefonu ludzie wzywali pogotowie, zamawiali gaz, dzwonili do rodzin itp. Wielkie było moje zdziwienie, gdy pewnego dnia w miejscu aparatu zobaczyłem dziurę w tynku i odcięty zwisający przewód. Myślałem, że jest to sprawa wandal. Zatelefonowałem do kierownika Rejonu Telekomunikacyjnego w Jędrzejowie i osłupiały wysłuchałem, że tymi „wandalami” byli jego pracownicy, którzy na jego polecenie wyrwali ze ściany telefon, gdyż rzekomo nie przynosił zysków.

Zły to szef, który liczy na zyski, nie biorąc pod uwagę opinii publicznej (...) Władysław Miśtoł

Jędrzejów

Od red.: - Konserwacja aparatu w bloku przy ul. Dmowskiego - powiedział nam dyrektor Rejonu Telekomunikacji w Jędrzejowie Krzysztof Maciejewski - kosztowała nas więcej niż wpływy z jego eksploatacji. - O społecznych potrzebach nie zapominamy. 20 metrów dalej, w bloku nr 2 zainstalowaliśmy aparat ogólnodostępny i bardziej funkcjonalny, bo nie tylko do rozmów miejskich, ale i międzymiastowych. Winą naszych pracowników było pozostawienie dziury i kabla. Zostanie to jak najszybciej uporządkowane.

(ap)

Stowo Ludu
14.09.93.

Praca dla inwalidów

15 osób niepełnosprawnych zostało zatrudnionych dzięki pośrednictwu Rejonowego Urzędu Pracy w Jędrzejowie. Zajęcie znalazły szwaczki, kasjerka, osoby do obsługi kserokopiarek i pracownicy fizyczni. Na mocy ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych zakład, który zatrudni osobę niepełnosprawna, może za pośrednictwem Wojewódzkiego Ośrodka Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

otrzymać zwrot kosztów poniesionych na organizację miejsc pracy oraz wynagrodzenia wraz ze składką ZUS przez 18 miesięcy. Okres zatrudnienia inwalidy nie może być krótszy niż 3 lata. Kierownik Rejonowego Biura Pracy, mgr Alina Łabędzka, mówi o 56 zarejestrowanych niepełnosprawnych. 17 z nich pobiera rentę, 2 - stały zasiłek z opieki społecznej. Tylko 5 osób ma prawo do zasiłku.

B.Z.

Stowo Ludy 14.09.93.

Jędrzejów

Burmistrz na zagrodzie

18 działek budowlanych i 16 działek pod budowę garaży na kwotę 452 mln zł sprzedał Urząd Miasta w Jędrzejowie w I półroczu br.

Dzięki ustawie o komunalizacji mienia gmina może dowolnie dysponować uwłaszczonymi gruntami. Do tej pory Urząd Wojewódzki wydał 750 decyzji stwierdzających własność gminy Jędrzejów. Do skomunalizowania pozostała około 1/4 mienia, m.in. parki, drogi, ulice, budynki oświatowe.

Komunalizację prowadzą w ramach normalnych zajęć pracownicy Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego. Jego kierowniczką, mgr Leokadia Meresińska, mówi o przeszkodach opóźniających komunalizację - ewidencja gruntów jest nieaktualna, wiele wyrysów i podziałów trzeba przeprowadzać od

nowa. Długo trwa zakładanie ksiąg wieczystych.

Niektóre grunty przekazywane są w wieczyste użytkowanie, istnieje możliwość ich wykupu. Honorowane są decyzje o zwrotach byłym właścicielom. Tak było np. w przypadku gruntów należących do oo. cystersów oraz młynów w Łęczynie i Wolicy.

Jak się okazuje burmistrz na zagrodzie nie jest równy wojewodzie. Ten ostatni zakwestionował prawo własności miasta wobec części budynków użytkowanych przez Urząd Miasta. Do budynków będących od lat w posiadaniu miasta rości sobie prawo Skarb Państwa, mimo, że urzędujące tam instytucje państwowe płacą miastu dzierżawę. Urząd odwołał się od decyzji wojewody do Krajowej Komisji Uwłaszczeniowej.

BEATA ZNOJKOWA

Mieszkania dla bogatych

W jędrzejowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” na mieszkanie oczekuje około ośmiuset członków, a o przyjęcie na listę ubiega się dwustu kandydatów. Mimo, iż są gotowe tereny pod budowę oraz wykonawcy, szanse oczekujących na własne „M” są minimalne.

Większość z nich ma zbyt małe dochody, aby choć w części sfinansować budowę lub ubiegać się o kredyt hipoteczny.

Rosną również zaległości czynszowe lokatorów - obecnie wynoszą one już ponad miliard złotych.

Dwumiesięczni dłużnicy otrzymują upomnienia, zalegający z opłatami 3 i więcej miesięcy muszą się liczyć z procesem sądowym. Jednak do „Przyszłości” coraz częściej trafiają pisma od komornika, informujące o braku możliwości wyegzekwowania długu.

(dm)

Stowo Ludy 21.X 93.